

RZECZ O WYCHOWANIU

Mądrości Jaspera Juula

Jassper Juul

duński terapeuta rodziny



*Bądźcie dla siebie mili – mówią rodzice do dzieci i mają rację,
tyle że nauczanie się tego zajmuje dzieciom w najlepszym
wypadku większą część dzieciństwa.*

*I tak naprawdę nie uczą się tego dzięki pouczeniom
dorosłych, tylko poprzez naśladowanie sposobu,
w jaki dorośli odnoszą się do nich i do siebie nawzajem,
gdy w rodzinie dochodzi do większych lub mniejszych
sporów.*

Moim zdaniem, największą stratą dzieci w ostatnim trzydziestoleciu jest fakt, że nie istnieje dla nich żadna przestrzeń wolna od dorosłych.

Nie ma już drzewa na podwórku, gdzie mogłyby przebywać same. Dawniej dzieci kształtowały swoje kompetencje społeczne w zabawie i komunikacji z innymi dziećmi.

Takiej możliwości już prawie nie mają, bo nawet kiedy są razem, to dookoła stoją dorośli, którzy się do wszystkiego wtrącają.

Na dodatek, często są oni tak romantycznie lub idealistycznie usposobieni, że nie tolerują żadnych konfliktów.

Niewesoło jest być dzisiaj dzieckiem z tymi dorosłymi, którzy nie odstępują ich na krok.

A przy tym zaczyna się w różnych środowiskach pedagogicznych mówić, że dzieci mają wielką potrzebę granic.

To po prostu trudne do uwierzenia, bo życie dzieci nigdy nie było bardziej ograniczone niż teraz. Dorośli są przez cały dzień przy nich i je kontrolują.

Dzieci nie wiedzą, czego potrzebują.

Wiedzą tylko, na co mają ochotę.

*Kiedy zatem ich zachcianki stają się kryterium dla rodziców,
ich właściwe potrzeby nie zostają zaspokojone.*

*Dzieci rodzą się z całą paletą rozmaitych uczuć, które wyrażają,
otwarcie demonstrując rodzicom swoje potrzeby i granice.*

*Ich reakcje zawsze mają sens,
kiedy spojrzy się na nie w odpowiednim kontekście,
choć czasami niełatwo go odgadnąć i zrozumieć.*

*Dziecka nie da się rozpieścić daniem mu za dużo tego,
czego naprawdę potrzebuje.*

*Rozpieszczone dzieci to te, które nie potrafią zaakceptować
słowa NIE.*

*Liczą, że ich życzenia będą natychmiast spełniane
i zachowują się roszczeniowo.*

*Jednak tak rozwijają się tylko te dzieci,
które dostają za dużo tego, co niepotrzebne.*

*Kiedy jego rodzice są zawsze bardzo mili i uśmiechnięci,
uprzejmi i delikatni,
jak ma się dowiedzieć,
że inni ludzie bywają także urażeni,
cierpią ból, frustrację, przeżywają smutek i tracą cierpliwość?
I jeśli chcą, żeby było ono ciągle szczęśliwe, jak ma zrozumieć,
że przeciwne uczucia, których doświadcza,
również są dobre i jak najbardziej na miejscu?
Co ma zrobić z całą resztą emocji, która kotłuje się w jego głowie?*

*Nie należy dziecka specjalnie uspokajać, odwracać jego uwagi czy pocieszać,
lecz po prostu dać mu czas na wyrażenie swoich uczuć.*

To dla niego ważne doświadczenie.

*W pierwszej chwili są tylko łzy i rozczarowanie,
ale na dłuższą metę życie w rodzinie,*

*w której ludzie biorą odpowiedzialność za swoje potrzeby i potrafią odmówić,
jeśli coś im się nie podoba, przyniesie mu wielką korzyść.*

*Najpóźniej w wieku dwunastu lub trzynastu lat okaże się,
czy rozwinęło ono umiejętność mówienia „tak” lub „nie” alkoholowi,
narkotykom, pornografii,
natarczywym dorosłym albo przekraczającym granice znajomym.*

*Dzieci muszą nauczyć się,
że mówienie „nie” jest koniecznym składnikiem ludzkich relacji,
czy to rodzinnych, przyjacielskich, zawodowych czy społecznych.*

*Pochwała nie buduje u dziecka poczucia własnej wartości.
Jeśli rodzice i otoczenie zachowują się tak,
jakbyś był mistrzem świata we wszystkim,
to kiedy znajdziesz się w prawdziwym świecie możesz doznać szoku.
Bo tam przecież znajduje się mnóstwo innych mistrzów świata.
Nagle otacza cię tłum ludzi,
którzy w swoich rodzinach byli numerem jeden.
Rodzice, którzy w ten sposób hodują dzieci,
oddają im niedźwiedzią przysługę,
bo one później nie potrafią zaakceptować,
że życie może sprawiać ból, że człowiek może być rozczarowany i zły.
Są jak pianiści, którzy w fortepianie akceptują tylko białe klawisze.
To straszna sytuacja, która czyni z dzieci uczuciowe kaleki.*

*Wciąż nie wiemy, kim jest nasze dziecko.
Ono każdego dnia uczy się tysięcy nowych rzeczy.*

*Malec, którego odbierasz z przedszkola,
nie jest już tym samym dzieckiem,
którego zostawiłeś tu rano.*

*Przekonanie, że wiemy, co jest dla dziecka najlepsze,
czyni z nas głupców.*

*Nie wolno rezygnować z ciekawości i zaangażowania,
należy studiować dziecięcy język ciała,
tonację głosu, spojrzenia itd.*

*Większość rodziców o tym zapomina
i wszystko chce załatwić wychowywaniem.*

Książki, po które warto sięgnąć:

„Twoje kompetentne dziecko”

„Twoja kompetentna rodzina”

„Nastolatki. Kiedy kończy się wychowanie”

„Agresja – nowe tabu”

„Uśmiechnij się! Siadamy do stołu”

„Zamiast wychowania. O sile relacji z
dzieckiem”

„Być razem”